

MAŁGORZATA DZIURA

OBRZĘDY PRZEJŚCIA REFLEKSJA ETNOLOGICZNA O PRZEKRACZANIU GRANIC

WSTĘP

Współczesny świat jest światem przekraczania różnorodnych granic. Otwarcie granic państwowych zmieniło dostępność przestrzeni „obcej”. Granice moralne stały się bardzo luźne i relatywne. Granice prywatności u niektórych ludzi, zwłaszcza celebrytów, zostały zniesione. Granice doświadczenia subiektywnego ciągle się przesuwają w stronę ekstremalnych przeżyć. Rozmywają się granice między dyscyplinami naukowymi. Z jednej strony burzy się granice, a z drugiej buduje nowe. Fobia inności dotyczy tych, którzy nie mogą zaakceptować w swoim otoczeniu przedstawicieli odmiennych kultur. Obawa przed niektórymi grupami religijnymi, etnicznymi, narodowościowymi wyzwała chęć odcięcia się, odizolowania, wyznaczenia granic.

Granica jest kategorią związaną z dostępnością do określonej przestrzeni. Informuje nas, że za nią jest inne terytorium, obowiązują inne obyczaje, normy, prawa itp. Istnieje wiele sposobów rozumienia pojęcia „granica”. Najogólniej możemy powiedzieć, że granice określają, gdzie coś się zaczyna, a gdzie kończy. Są granice realne i magiczno-religijne. Współczesne granice są przede wszystkim granicami fizycznymi (realnymi), są widoczne. Dawniej granice i graniczność były subiektywnie doświadczane przez człowieka, tkwiły w jego świadomości. Często były naznaczone tabu lub *sacrum*.

Wyobrażenia ludzi na temat granic ulegały metamorfozom. Granice w przeszłości stanowiły o „własnym” świecie. Życie społeczne i kulturowe

było wewnątrz, w kręgu swojskości i bliskości. Poza granicami, na zewnątrz kryło się niebezpieczeństwo i śmierć. Granica jako miejsce styku z zewnętrżnością, osobliwy punkt krytyczny, będący początkiem innego świata, stanowiła zagrożenie, przez które mogły wtargnąć wrogie i destrukcyjne siły. Trzeba było zatem jej strzec, bronić i zabezpieczać zarówno realnie, jak i stosując różne zabiegi magiczne.

Granice odgrywają istotną rolę w zrozumieniu reguł rządzących światem i orientacji w otoczeniu. Przestrzeń graniczna zawsze stanowiła tajemnicę i wyzwanie.

Dziś człowiek uczy się przekraczania granic, i czyni to z wielką łatwością. Bez większego problemu pokonuje granice terytorialne, społeczne, kulturowe. Nie obawia się granic moralności i obyczajowości. Dawniej przekraczanie niektórych granic było surowo karane. Graniczność kojarzyła się z czymś przerażającym i złym. Niekiedy pokonywane były z wielką trwogą. Mimo lęków przekraczanie ich stało się koniecznością ze względu na transakcje handlowe, odbywanie pielgrzymek, ciekawość świata czy szukanie lepszych warunków życia. By uchronić się przed niebezpieczeństwami strefy granicznej, stosowano rytuały i obrzędy przejścia. Miały one niwelować stan napięcia emocjonalnego. Ludzie odczuwali i nadal odczuwają strach w sytuacjach zmiany, przełomu, przejścia. Wszystko, co nowe i nieznanne, wzbudza obawy, dlatego potrzebne są środki ochrony. Obrzędy i rytuały magiczne czy religijne pozwalały i nadal pozwalają na znielowanie napięcia i osiągnięcie stanu bezpieczeństwa. Były to czynności i gesty, które współczesny człowiek często wykonuje bezwiednie, nie zastanawiając się nad ich znaczeniem. Ich korzenie tkwią w magiczno-religijnej wizji świata, kiedyś jedynym sposobie postrzegania własnego otoczenia.

1. PRZEKRACZANIE FORMALNYCH GRANIC

Formalne wymogi związane z przekraczaniem granic zaczęły pojawiać się w czasach starożytnych, gdy podróżowanie stawało się coraz bardziej powszechne. Aby zapewnić cudzoziemcom poczucie bezpieczeństwa i roztoczyć opiekę nad ich mieniem, zaczęto ustanawiać odpowiednie urzędy. W Grecji,

miastach fenickich, Egipcie, Rzymie powstała *proksenia*¹, czyli instytucja gościnności publicznej, a w krajach słowiańskich – instytucja *miru*².

Kiedyś w Europie większość państw nie sąsiadowało bezpośrednio ze sobą. Dookoła granic rozciągał się pas neutralny. Pas ten służył jako teren wymiany handlowej lub teren walk. Mieszkańcy sąsiednich państw mogli swobodnie przebywać w strefie neutralnej. Przejście z jednego terytorium do innego i przekroczenie strefy neutralnej, czyli granicznej, wymagało zezwoleń i przepustek. Giejt zapewniał możliwość przejazdu przez sąsiednie terytorium lub pobytu w jego obrębie i gwarantował osobiste bezpieczeństwo.

Okres wielkich odkryć geograficznych rozpoczął kształtowanie się praktyk, w których państwa, w zależności od potrzeb, wpuszczały na swoje terytorium osoby pożądaną i zakazywały wjazdu tym, którzy mogli stworzyć jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Instrumentem regulującym obrót osobowy, związany z przekraczaniem granic stawały się paszporty lub inne dokumenty tożsamości. Coraz częściej wymagano też wizy, czyli zgody państwa na pobyt na jego terytorium³.

Po II wojnie światowej poszczególne kraje zaczęły wprowadzać własne reguły dotyczące przekraczania granic. Zwłaszcza socjalistyczny Wschód wprowadził przepisy uniemożliwiające wyjazdy swoich obywateli. Otrzymanie paszportu było prawie niemożliwe.

W społeczeństwach zamkniętych, z ograniczoną możliwością migracji, przekraczanie granic jest przejawem wyższości, wyróżnikiem społecznym. Opinia publiczna osoby mogącej z tego przywileju korzystać traktuje jak wybrańców, którzy odnieśli sukces. Mają prawo kontaktu z „innością”, mogą opuścić obszar objęty reżimem.

Granice współczesnych państw są granicami fizycznymi, celnymi oraz militarnymi. Otwartość ich jest charakterystyczna tylko dla niektórych krajów, inne

¹ *Proksenia* opierała się na mianowaniu obywatela greckiego proksenem, czyli opiekunem, który reprezentował interesy cudzoziemców. Podobna instytucja była znana w Chinach, gdzie powoływano specjalnych urzędników, którym byli powierzani cudzoziemcy i którym to cudzoziemcom urzędnicy mieli okazywać specjalną gościnność. Por. A. MAKSYM CZUK, L. SIDOROWICZ, *Ochrona granic i obsługa ruchu granicznego*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2007, s. 16.

² *Mir*, zwany także ręką pańską, to ściganie z urzędu i karanie za naruszanie porządku i bezpieczeństwa w określonych sytuacjach. *Mir* nakazywał zachowanie spokoju i bezpieczeństwa w miejscach, które związane były z kontaktem z innym światem (droga, most, granica, oberża, kościół). Była to swoista opieka w sytuacjach „pomiędzy”. Por. P. KOWALSKI, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 150.

³ Por. A. MAKSYM CZUK, L. SIDOROWICZ, *Ochrona granic*, s. 17-18.

ograniczają dostęp do swojego terytorium. Swoboda przepływu ludzi jest często pozorna, ponieważ granice są otwarte tylko dla pewnych kategorii ludzi, którzy są pożądanymi dla rozwoju kraju. Słowa Floriana Znanieckiego, napisane w latach trzydziestych XX wieku do dziś nie straciły na aktualności. Pisał on: „Gośćmi są albo przedstawiciele innych grup, z którymi trzeba utrzymywać stosunki dla celów militarnych lub ekonomicznych, albo kupcy, o ile wwożą wartości, których zespół państwowy potrzebuje; albo przedsiębiorcy i organizatorowie, wprowadzający obcy kapitał lub obcą umiejętność techniczną do życia ekonomicznego państwa; albo turyści, o ile wwożą pieniądze”⁴. Masowe migracje i przekraczanie granic sprawiają, że obok rdzennych mieszkańców danego terenu są też ludzie napływowi, którzy często sprawiają problemy. Powstają wówczas zjawiska patologiczne i niechęć do obcokrajowców.

Od najdawniejszych czasów istniały dylematy związane z przekraczaniem granic i ruchem osobowym. Z jednej strony istniała i nadal istnieje konieczność zapewnienia swobodnego przepływu ludności, zagwarantowania bezpieczeństwa cudzoziemcom, zachęcania ich do przyjazdu i poznawania się społeczeństw. Z drugiej zaś wiele krajów boryka się z problemami niepożądanych emigrantów⁵. Zamyka się granice, wprowadza utrudnienia w ich przekraczaniu, ogranicza napływ cudzoziemców.

Współczesny świat znosi granice. Państwa otwierają się na swobodny przepływ kapitału, technologii, ludzi. Niektóre kraje zachowały zwyczaj okazywania paszportów i dopełniania określonych formalności przy przekraczaniu granic. W innych przejście jest swobodne. Są też takie kraje na świecie, w których granica zamyka terytorium i tworzy „więzienie” dla obywateli.

2. MAGICZNO-RELIGIJNA WIZJA GRANIC

W magiczno-religijnych wyobrażeniach ludzi przestrzeń za granicą była dla większości nieznaną, więc ulegała mityzacji. Ludwik Stomma odwołując się do słów Mircei Eliadego stwierdza: „poza granicami naszego, swojskiego rozciąga się nieznaną i pozbawioną kształtu bezmiar, tajemniczy i straszny świat demonów, larw, ludzi zmarłych i obcych – chaos, śmierć i noc”⁶. Danuta Niczypo-

⁴ F. ZNANIECKI, *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny” 1(1938), s. 118.

⁵ A. MAKSIMCZUK, L. SIDOROWICZ, *Ochrona granic*, s. 21.

⁶ L. STOMMA, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Wydawnictwo Piotr Dopierała, Łódź 2002, s. 163.

ruk podobnie opisuje świat poza granicami: „W obcych miejscach rosną dziwne rośliny, żyją niezwykle zwierzęta, ludzie mają osobliwe cechy i zwyczaje [...]. Niepełna wiedza o świecie jest zastępowana przez mit”⁷.

Dawniej granice zawsze wzbudzały obawy i lęki. W ich okolicach działy się dziwne rzeczy i pojawiały złe duchy, osobliwe istoty, wampiry, czarownice. Znakiem zbliżania się do geometrycznej czy administracyjnej linii granicznej mogły być niepokojące odgłosy, niewyjaśnione zdarzenia, dziwaczne stwory. Zjawiska i przedmioty przypisane do graniczności, kiedy pojawiały się w otoczeniu człowieka, zwykle oznaczały spotkanie z obcą rzeczywistością⁸.

Jan Stanisław Bystrzeń w *Tematach, które mi odradzano* podkreślał, że pozostało jeszcze sporo wierzeń i praktyk związanych z omawianym pojęciem: „granica jest niebezpieczna; lepiej po niej nie chodzić. Za granicą zaczyna się teren nieokreślony, niepewny, niebezpieczny; przestrzeń zamknięta w obrębie granic i terytorium zagraniczne to zupełnie inne światy. Do dziś dnia jeszcze zachowało się tu i ówdzie nieco wierzeń związanych z granicą; tak np. nie należy przenosić przez granicę jaj, bo ulegają one zepsuciu; gdzie indziej znowu nie wolno sprzedawać mleka za granicą wsi, bo krowa zeschnie i nie będzie dawała mleka. Wobec takiego stanu rzeczy jest zupełnie zrozumiałe, że grupa wyrzuca poza obręb swojego terytorium wszystko to, co uważa za szkodliwe [...]. A więc wcale powszechnym zwyczajem jest wnoszenie na granicę choroby zamkniętej magicznie w gałęzi czy też zawiązanej w węźle, z tym przekonaniem, że choroba wyniesiona za granicę nie będzie mogła wrócić”⁹. Tak czy inaczej to, co było za granicą, było nieoswojoną i nieokiełznaną naturą.

Bardzo ważną rolę odgrywały granice oddzielające ekumeny od reszty świata. Zwłaszcza w kulturze ludowej wiele miejsca poświęca się granicom wsi. Wyznaczały one przestrzeń terytorialną oraz odrębność społeczną i kulturową. Granica była utwierdzona fizycznie, magicznie i religijnie. To, co znajdowało się we wsi, było oswojone. Otoczenie poza granicami było groźne. Anna Zadrożyńska uważa, że nadal w świadomości ludzi tkwi przekonanie o miejscach niebezpiecznych, znajdujących się poza obrębem wsi, jak lasy, moczary, bagna, ugory, ziemie niczyje. „Uważano je za siedzibę złych mocy, duchów, samobójców, niechrzczeńców itp. Tam też przydarzały się człowie-

⁷ D. NICZYPORUK, *Czas i przestrzeń w światopoglądzie mieszkańców wsi*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, s. 59.

⁸ P. KOWALSKI, *Kultura magiczna*, s. 153.

⁹ J.S. BYSTRZEŃ, *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, PIW, Warszawa 1980, s. 226-227.

kowi nader niemiłe, a czasem groźne wypadki błądzenia, «odejścia od rozumu», spotkania z diabłem, kuszenie itp.»¹⁰

Granice były typowym lokum dla postaci świętych – co odzwierciedlają w polskiej kulturze ludowej praktyki stawiania tam kapliczek i krzyży, ale były także przestrzeniami nawiedzanymi przez złe duchy, czarownice, strachy itp. Zwyczajem było chowanie na granicy zmarłych nienaturalną śmiercią, przede wszystkim samobójców. Dlatego duchy ich miały błąkać się po obrzeżach miast czy wsi i straszyć. Bystron pisał: „Na granicy grzebie się też ciała tych, którzy nie mają prawa do normalnego pogrzebu; są to ludzie, którzy stali się niebezpieczni w sensie magiczno-religijnym, i wobec tego winni być usunięci poza obręb granic osiedla”¹¹. Magiczno-religijne wyobrażenia dotyczące granic ustępują miejsca racjonalnemu kształtowaniu i wytyczaniu linii granicznych. Coraz rzadziej nadaje się symboliczne znaczenie miejscom przejść.

3. OBRZĘDY PRZEJŚCIA

Obrzędy są często definiowane jako uświęcone tradycją i określone przepisami zespoły czynności i praktyk, towarzyszące człowiekowi w ważnych chwilach jego życia. Obrzędy dotyczą uroczystości rodzinnych, religijnych, społecznych, ale także zmian miejsca i czasu.

W obrzędach ważną rolę odgrywa mediacja, dotyczy to także obrzędów przekraczania granic. „Mediacja wymaga działań pośredniczących i środków niwelujących napięcie, jakie się wiąże z przemieszczaniem do fragmentu przestrzeni o zupełnie innych właściwościach”¹². Działania i środki mediacyjne stanowią zabezpieczenie w przestrzeni granicznej. Zmiana obszarów podczas przekraczania granic związana była z wykonywaniem przypisanych obrzędów. Obrzędy przejścia podkreślają aspekt czasowy – „przed” i „po”, ale też dzielą uczestników na tych, których dotyczą, i tych, którzy w nich nie będą brali udziału. Pierre Bourdieu nazywa obrzędy przejścia aktem mianowania, bo ustanawiają rozróżnienie między tymi, którzy podlegają lub nie podlegają obrzędowi¹³. Obrzezani – nieobrzezani, ochrzczeni – nieochrzczeni, panny –

¹⁰ A. ZADROŻYŃSKA, *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1983, s. 77.

¹¹ J.S. BYSTRON, *Tematy, które mi odradzano*, s. 227.

¹² P. KOWALSKI, *Kultura magiczna*, s. 307.

¹³ J. MAISONNEUVE, *Rytuały dawne i współczesne*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1995, s. 82.

mężatki, krajowcy – obcokrajowcy, żywi – umarli, czyli ci, którzy są po jednej lub po drugiej stronie, przeszli przez granicę i są w innym stanie.

W tradycyjnych kulturach przekraczanie granic doświadczane było jako przedsięwzięcie niezwykle niebezpieczne. Wiązało się z przekonaniem, że zetknięcie z obcą rzeczywistością niesie ze sobą zagrożenie. Rzeczywistość ta była niebezpieczna, ponieważ panował w niej chaos i odwrócony porządek, więc lepiej było nie mieć z nią nic wspólnego. Józef Burszta uważał, że: „Granica to miejsce, w którym w pewnych godzinach niebezpiecznie było się znajdować, gdyż to miejsce pobytu duchów i diabłów, a co gorsza, diabłów cudzych”¹⁴.

Granica przedstawiana była jako coś przerażającego. Odstraszającą funkcję pełnił obraz „płonących granic”, czyli płonąca rzeka, ogień na granicy, który trawi ofiary. Taka wizja miała funkcję praktyczną. Ograniczała dyfuzję kulturową. Odstraszala potencjalnych wędrowców przed wkraczaniem na obcy teren i przenoszeniem nowych elementów i doświadczeń. Zamknięcie we własnych granicach i wyeliminowanie wpływów zewnętrznych miało być rękojmią ładu i porządku społecznego. Kiedy jednak musiało dojść do kontaktu ze światem za granicą, konieczne było zabezpieczenie. W takiej sytuacji ważną rolę odgrywały środki magiczne – *apotropeiony*¹⁵. Chroniły one człowieka przed niebezpieczeństwami innego świata, odgradzały i zamykały drogę złym mocom i szkodliwym działaniom.

W tradycyjnej kulturze funkcje ochronne pełniły znaki zamknięcia. Najczęściej stosowanym gestem przy przekraczaniu granic był znak krzyża. Jest on najstarszym symbolicznym przedstawieniem świata. „Łączy w sobie przeciwieństwa (góra – dół; lewa – prawa), znosząc tym samym opozycje, które dzielą świat. Cztery strony świata i wyznaczone w miejscu przecięcia centrum odwzorowują pełnię świata”¹⁶. Chrześcijański znak krzyża wzbogacił podstawową symbolikę. Chrystus umierający na krzyżu przekroczył granice śmierci i zapowiedział przejście do życia wiecznego. Znak krzyża jest najprostszym gestem zamykającym, czyli blokującym drogę złym siłom i nieszczęściom oraz utrzymującym *status quo*. Gest przeżegnania się jest symbolicznym rytuałem zabezpieczenia.

¹⁴ J. BURSZTA, *Wieś małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie łańcuckim*, Stowarzyszenie Ziemia Grodziska, Poznań 1997, s. 47.

¹⁵ *Apotropeion* – od greckiego słowa oznaczającego obronę. Są to specyficzne praktyki i wykorzystywane do nich rekwizyty, także zakazy (np. tabu) pozwalające uniknąć wielu niebezpieczeństw. Por. P. KOWALSKI, *Kultura magiczna*, s. 22.

¹⁶ Tamże, s. 262.

Miejsca, w których przebiega granica, mają swoiste cechy. Tu kończy się świat oswojony i zaczyna obcy, „z którego przychodzą złe moce, ale także i wszelka energia. W wielu kulturach ważne funkcje kultowe przypisywano znakom granicznym: skrapiano je krwią, wieńczono specjalnymi koronami (wieńcami), składano przy nich ofiary”¹⁷. Na słupach granicznych do dziś widnieją znaki krzyża. Na granicznikach umieszczano też koło, swastykę, gwiazdę, sześciolistną różę, inskrypcje, które informowały i wskazywały linię zamykającą własny teren. Dzisiaj znaki wyznaczające przebieg linii granicznej zwykle wyposażone są w symbole narodowe (barwy narodowe, godło).

Apotropieczny aspekt w sytuacjach granicznych miały niektóre rośliny. Zwłaszcza cebula i czosnek były zabierane w podróż w celach ochronnych, bo odstraszały demony. Węzły związane na przegubach rąk czy w pasie miały chronić przed czarami.

Oprócz znaków także sposoby zachowania mogły pełnić rolę *apotropeionu*. Do dziś przy granicach funkcjonuje instytucja *miru*, tj. nakazu zachowania spokoju. Dawniej formą zabezpieczenia były modlitwy, modlitewki, formuły magiczne, spluwanie przez lewe ramię¹⁸. Przekraczanie granic obwarowane było, i niekiedy jest nadal, różnymi zabiegami magicznymi i formalnymi, by utrudnić jakąkolwiek zmianę. Hanna Mamzer uważa, że przekraczanie wszelkich granic, przestrzennych i tych tabu, między klasami i warstwami społecznymi oraz rolami społecznymi często przypisanymi płci, było mocno kontrolowane i raczej niechętnie widziane¹⁹. Nastawienie do przekraczania granic zaczęło się zmieniać wraz z nastaniem globalizacji i ponowoczesnego społeczeństwa. Unifikacja, ponadlokalne struktury, organizacje, przepływy i korporacje sprawiają, że granice zacierają się lub zanikają.

Współczesny człowiek jest racjonalistą, więc rzadko stosuje praktyki magiczno-religijne, a wykonuje czynności formalne, by znaleźć się w innej przestrzeni. Nie boi się „obcości”, ponieważ najczęściej wie, co znajduje się po drugiej stronie granicy.

¹⁷ Tamże, s. 150.

¹⁸ Na Nowej Gwinei tubylcy wykorzystywali ślinę, jeśli przyszło im się spotkać z obcym. Obcy zawsze był podejrzany o to, że przychodzi z innego świata i niesie ze sobą zagrożenie nieczystością. Miejscowy przewodnik wprowadzając podróżnego do wioski, spluwał na jego plecy, a następnie uderzał w oplute miejsce gałęzią, którą potem zakopywał. Tym sposobem zło, jakie mógł obcy przynieść zza granicy, zostało unieszkodliwione i zatrzymane. Por. P. KOWALSKI, *Kultura magiczna*, s. 549.

¹⁹ H. MAMZER, *Przekraczanie granic jako przywilej*, w: Z. DROZDOWICZ (red.), *Europa w nowych granicach czy Europa bez granic*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2004, s. 79-81.

Obrzędy formalne związane z przekraczaniem granicy państwowej podkreślają przede wszystkim zmianę statusu społecznego. Wyjeżdżający i przekraczający granicę z „krajowca” staje się „obcokrajowcem”, a wracający, przechodząc przez granicę, staje się znowu „krajowcem”. Rytuał przekraczania granicy wzmacniają pojęcia *państwo* i *naród*.

Współczesnym mediatorem między krajami – dwoma różnymi światami jest funkcjonariusz przejścia granicznego. To on decyduje o otwarciu drogi kontaktu z „obcym” światem i czuwa, by nieodpowiedni ludzie nie sforsowali granicy – przeciwdziała nieprawidłowej mediacji.

Współczesny obrzęd przejścia oznacza kontrolę, która składa się z odprawy granicznej i ochrony granicy. Aleksander Maksimczuk i Leszek Sidorowicz odprawę graniczną określają jako czynności kontrolne przeprowadzone na przejściach granicznych, w celu zapewnienia, że można zezwolić na wjazd lub opuszczenie terytorium państwa osób, w tym ich środków transportu oraz przedmiotów będących w ich posiadaniu²⁰. Kontrola to współczesny rytuał związany z przekraczaniem granic. Na nią składa się wiele ustalonych, formalnych czynności. Określone działania podejmuje pracownik przejścia granicznego oraz osoba przekraczająca granicę.

Obrzędy przejścia świadczą o doniosłym znaczeniu wykonywanych czynności. Wiążą się z pewnym przymusem, ale też niwelują poczucie zagubienia i lęku. Są nośnikami funkcjonujących w danym społeczeństwie norm postępowania i wyrazem identyfikacji z określonym środowiskiem. Obrzędy ulegają modyfikacji wraz ze zmianami cywilizacyjnymi i kulturowymi, prawnymi, ale pełnią nadal ważną funkcję w życiu człowieka. Określają normy i zasady jego postępowania i działania.

4. RYTUAŁ PRZEJŚCIA

Rytuał oznacza zespół czynności stanowiących formę zewnętrzną obrzędu. Specyficzne czynności dotyczą także przekraczania granic. W dzisiejszych czasach są to przede wszystkim praktyki formalne. Dawniej przekraczanie granic miało charakter zarówno fizyczny, jak i symboliczny. Arnold van Gennep uważa, że wszystkie obrzędy przejścia są praktykowane według prostego schematu (rys. 1):

²⁰ A. MAKSIMCZUK, L. SIDOROWICZ, *Ochrona granic*, s. 109.

rytuał wyłączenia → rytuał przejściowy → rytuał włączenia

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. VAN GENNEP, *Obrzędy przejścia*, s. 45.

Autor proponuje nazywać rytuały wyłączenia z dawnego świata terminem *rytuały preliminarne*. W fazie wyłączenia następuje odebranie statusu jednostce. Termin *rytuały liminarne* stosować do obrzędów odprawianych podczas stanu przejściowego, natomiast termin *rytuały postliminarne* – do rytuałów włączenia do nowego świata²¹ i nadania nowego statusu. Najpierw następuje rozłąka – w przypadku przekraczania granic przestrzennych, pożegnanie z najbliższym otoczeniem i oddalenie się od swojej społeczności; potem oczekiwanie (czynności na przejściu granicznym) i włączenie w nowe środowisko (reorientacja, akomodacja, asymilacja w innym kraju). Człowiek przekraczający granicę zostawia za sobą środowisko, z którego się wywodzi, przechodzi przez granicę i wchodzi do nowej przestrzeni.

Przy przechodzeniu z jednej sytuacji życiowej do innej, z jednego miejsca w inne, przez jakiś czas towarzyszy człowiekowi stan zawieszenia, nazywany stanem przejściowym. W przypadku przekraczania granic stan przejściowy jest na styku dwóch terytoriów i jest czasem oczekiwania na otrzymanie statusu obcokrajowca (cudzoziemca) lub krajowca. W epoce płynnej nowoczesności technokratyczne społeczeństwa odchodzą od religijnych i magicznych rytuałów na rzecz praktycznych czynności. Mają one rekompensować dawne symboliczne obrzędy i uświadamiać ich doniosłość. Przekraczanie granic w wielu wypadkach jest związane z wypełnieniem mnóstwa procedur granicznych. W związku z zagrożeniem terrorystycznym liczba rytualnych czynności wzrosła. Zaostrzono kontrole lotniskowe i graniczne w niektórych krajach.

W portach lotniczych, a także na pieszych i samochodowych przejściach granicznych pomnożono czynności, by uprzytomnić podróżnym znaczenie przekraczania granic. Podwójna kontrola paszportowa, kontrola osobista, oczekiwanie po odprawie celnej w specjalnie wydzielonej strefie i inne czynności mają przygotować do stanu przejścia.

Współczesne społeczeństwa ograniczyły obrzędy przejścia do formalnych wymogów biurokratycznych. Nastąpiła też silna ich laicyzacja. Niektóre obrzędy popadły w zapomnienie, w ich miejsce pojawiły się nowe, dostosowane do wymogów czasu.

²¹ A. VAN GENNEP, *Obrzędy przejścia*, PIW, Warszawa 2006, s. 45.

5. PRZEKRACZANIE GRANIC W DOBIE GLOBALIZACJI

Globalizacja oznacza przekraczanie, a nawet zanikanie granic. Kultury i cywilizacje, kiedyś odizolowane, teraz kontaktują się bez trudu. Dzięki nowoczesnym środkom masowego przekazu oraz transportu przełamywane są granice czasu i przestrzeni. Liberalizacja przepisów dotyczących przepływu ludzi, towarów i pieniędzy spowodowała zmniejszenie barier między różnymi obszarami i terytoriami. W świecie globalnej łączności i globalnych przepływów znajomość „innych”, „obcych” staje się coraz większa.

W ramach świata demokratycznego, zachodniej cywilizacji, Unii Europejskiej zacierają się granice. Podróżując po krajach unijnych, czasami trudno jednoznacznie stwierdzić, na terenie jakiego kraju jesteśmy, gdyż nie ma punktów kontroli granicznej. Układ z Schengen zapewnił niekontrolowany i swobodny przepływ osób między krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Zniesienie kontroli granicznej nie oznacza zniesienia granic administracyjnych poszczególnych państw. Każdy kraj ma swoje terytorium, ale granice nie są tak ważne, jak były w momencie ich przekraczania. Ze względu na przepisy imigracyjne i wizowe kontrola tożsamości może nastąpić na zasadach wyrwykowych nie na granicy, a na terenie całego obszaru Schengen. Obywatele Polski uzyskali możliwość w pełni swobodnego podróżowania po obszarze Schengen, obejmującym obecnie znaczną część kontynentu europejskiego – 25 państw. Wraz ze zniesieniem kontroli granicznych zniknęła konieczność oczekiwania na odprawę i dzięki temu wydatnie skrócił się czas podróży²². Polska jest krajem, którego wschodnia granica, z Ukrainą, Białorusią i Rosją, jest zewnętrzną granicą Unii Europejskiej. Tu nadal istnieje konieczność przerwania podróży na czas rytuału przejścia, czyli kontroli granicznej. Przekraczanie granicy państwowej jest dozwolone wyłącznie na wyznaczonych przejściach, na podstawie odpowiednich dokumentów. Przejście graniczne jest symbolem wymian i spotkań, jednocześnie połączeniem i rozłączeniem sąsiadujących przestrzeni. W innych miejscach granicy nie można przekroczyć.

Opis kontroli na drogowym przejściu granicznym polsko-ukraińskim pozwala wyodrębnić rytuał przejściowy już całkowicie nieistniejący na wewnętrznych granicach unijnych²³.

Kilometrowa kolejka, samochód przy samochodzie. W oddali widać budkę straży granicznej i szlaban. Przy niektórych samochodach stoją ludzie, inni

²² <<http://www.mswia.gov.pl/portal/pl/2/5087/>> [dostęp: 22 kwietnia 2011].

²³ Rytuał przejścia opisany na podstawie obserwacji własnej (3-22 kwietnia 2011 r.).

siedzą w środku. Słyszą polskie i ukraińskie rozmowy. Mija minuta za minutą. Co jakiś czas podjeżdżają samochody. Robi się bałagan, bo niektórzy kierowcy stojący w kolejce wpuszczają znajomych. Przy zbliżaniu się do przejścia z jednej strony pojawia się znużenie długim oczekiwaniem, a z drugiej – dreszczyk emocji, adrenalina, jakby wkraczało się do strefy *sacrum*. Po dwóch godzinach oczekiwania na „obrzęd przejścia” zapala się zielone światło, podnosi szlaban, następuje wjazd na obszar przejścia. Za Ryszardem Kapuścińskim możemy powtórzyć: „Zbliżenie się do każdej granicy zwiększa w nas napięcie, podnosi emocje [...]. Granica to stres, nawet lęk”²⁴. W strefie przejścia mnóstwo samochodów czekających na odprawę. Wreszcie polska kontrola paszportowa. Przy okienku dokonują się rytualne czynności, bez których nie jest możliwe przekroczenie granicy – wręczenie paszportu (dokumentu niezbędnego do przekroczenia granicy), zlustrowanie podróznego, sprawdzenie jego tożsamości. Wszystko odbywa się niemal bez słów, pod czujnym okiem kamer monitoringu. Kolejny punkt kontrolny to okienko, w którym urzędnik ukraiński odbiera paszporty, sprawdza, wbija stempel kontrolerski z datą i miejscem przekroczenia granicy, wręcza „talon kontrolny” – małą karteczkę. Jeszcze jedno okienko i kilka rytualnych gestów – znowu przekazanie dokumentów i po chwili ich zwrot, z dodatkową pieczętką na małej karteczce. Pojawia się funkcjonariusz ukraińskiej służby granicznej, otwiera drzwi samochodu, prosi o otwarcie bagażnika, opukuje samochód, zagląda do środka, chętnie przyjmuje wręczone dwa złote. Jeszcze jedna pieczętka na talonie i koniec czynności kontrolerskich.

Pojawia się element zagubienia, zwłaszcza kiedy przekracza się granicę pierwszy raz. Z pomocą przychodzi naśladownictwo – „rób to, co inni”. Ci, którzy często przekraczają granicę, wszystkie czynności wykonują machinalnie. Rytuał przejścia dobiega końca. Jeszcze podjazd kilka metrów do ukraińskiej budki granicznej, podejście do funkcjonariusza, wręczenie podbitej karteczki i opuszczenie przejścia.

Powrót z zagranicy jest także czasem długiego oczekiwania na podjazd do terminalu po stronie ukraińskiej. Pas dla „Europejczyków”, budka ze szlabanem, funkcjonariusz wpisujący na kartce liczbę osób w samochodzie. Znow można zaobserwować „nielegalne praktyki” przyjmowania drobnych „datków” za odstąpienie od szczegółowej kontroli. Rytuały sprawdzania tożsamości i samochodu są niemal identyczne jak przy wyjeździe z Polski. W niektóre dni rytuały odbywają się sprawnie i w miarę szybko, w inne trwa to bardzo

²⁴ R. KAPUŚCIŃSKI, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa 2007, s. 27-28.

długo. Najczęściej wszystko przebiega sprawnie, do ostatniej polskiej odprawy. Pracownicy służby celnej zwykle nie spieszą się z wyjściem do stojących w kolejce samochodów. Rytuał kontroli to skrupulatne odnotowanie ilości przewożonych towarów, zwłaszcza alkoholu, papierosów i paliwa, przegląd dokumentów, a później obejrzenie wszystkich zakamarków samochodu, by zweryfikować prawdomówność podróźnych i deklarowane dobra. Gdy pada z ust celnika „dziękuję” i następuje zwrot dokumentów, można opuścić terminal i znów stać się „krajowcem”. Niektórzy nie mieli tyle szczęścia, w kolejce dało się słyszeć: „jedzie na jamę”. Co to jest jama? Miejsce, w którym odbywa się szczegółowa kontrola pojazdu i osób podróźujących. Drobiazgowa kontrola przeprowadzana jest w celu wyeliminowania napływu nielegalnych towarów i odstraszenia potencjalnych przemytników. Rytuał graniczny na polsko-ukraińskim przejściu zwykle trwa wiele godzin i przebiega według wyżej opisanego schematu, choć za każdym razem pojawiają się dodatkowe elementy uatrakcyjniające. Rytuał wjazdu i wyjazdu, z podwójną – polską i ukraińską szczegółową kontrolą, akcentuje zasadniczą dla podróźnych kwestię narodowości i zmianę terytorium.

*

Granica i graniczność to ważne zagadnienia we współczesnej kulturze. Dużo się mówi o świecie bez granic, zacieraniu się ich między różnymi światami, kulturami, religiami, społecznościami, ludźmi. Rozmyte granice sprawiają, że człowiek łatwo i odważnie je przekracza. Co więcej: odczuwa podniecenie, gdy przejdzie na drugą stronę jeszcze istniejącej granicy; zaspokaja przy tym pragnienie doświadczenia inności, odmienności, niezwykłości. To, co kiedyś było tabu, szczelnie otoczonym granicami nie do przebycia, na straży którego stały tradycja, religia, magia, dziś jest „prześlakającym wałem przeciwpowodziowym”, z licznymi otworami, przez które łatwo się przedostać na drugą stronę. Człowiek permanentnie dąży do wolności, dlatego podejmuje wysiłek przekraczania wszelkich granic.

Granica, poza funkcją praktyczną, wyrażającą się w oddzieleniu przestrzeni, miała też aspekt magiczny, dziś już trochę zapomniany. Stanowiła barierę, która łamała moc demonów i zła, a także nie dopuszczała do wtargnięcia niebezpiecznych elementów. W opinii Barbary Urgacz granice pozwalają odróżnić coś od czegoś. Jej zdaniem „ostro pojmovane granice chyba nie

istnieją, ale jakieś przybliżone muszą być. Tego wymaga naturalna skłonność człowieka do szukania ładu, porządku w świecie i w nim samym”²⁵.

Obrzędy i rytuały przejścia granicznego towarzyszą człowiekowi od zawsze. Wprowadzają porządek i kontrolę, by społeczeństwo nie ucierpiało, by nie przeniknęły niepożądane elementy. Rytuały zawsze dostosowywały się do wymogów czasu i potrzeb ludzkich. Dawały i dają człowiekowi poczucie bezpieczeństwa. Pomagały przezwyciężyć lęk przed innym światem. „Im więcej niepewności, tym większe zapotrzebowanie na rutynę” – napisał Odo Marquard²⁶. Człowiek w sytuacjach niejasnych potrzebuje utartych, rytualnych czynności, aby czuć się pewnie.

Polsko-ukraińska granica to miejsce, w którym człowiek zatrzymuje się na dłużej, by poddać się wielu czynnościom umożliwiającym mu przedostanie się na drugą stronę. Czynnościom, które są określone formalnymi przepisami i „tradycją” tej granicy. Dziś przy przekraczaniu granic państwowych nie trzeba znać magicznych rytuałów, tajemniczych haseł, wystarczy dopełnić formalności urzędowych i wykonać kilka prostych czynności, by przejść lub przejechać na drugą stronę. Niektóre obszary są otwarte, inne stają się otwarte po dopełnieniu określonych formalności. To, co znajduje się za granicą, już nie jest przerażające. Człowiek nie musi oswajać sąsiedniej rzeczywistości, bo najczęściej wie, jak wygląda tamten obcy świat.

BIBLIOGRAFIA

- BURSZTA J., Wieś małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie łańcuckim, Stowarzyszenie Ziemia Grodziska, Poznań 1997.
- BYSTRON J.S., Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone, PIW, Warszawa 1980.
- KAPUŚCIŃSKI R., Imperium, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1993.
- KOWALSKI P., Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- MAISONNEUVE J., Rytuały dawne i współczesne, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1995.
- MAKSYM CZUK A., SIDOROWICZ L., Ochrona granic i obsługa ruchu granicznego, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2007.
- MAMZER H., Przekraczanie granic jako przywilej, w: Z. DROZDOWICZ (red.), Europa w nowych granicach czy Europa bez granic, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2004.

²⁵ B. URGACZ, *Osobowa koncepcja kultury wsi (analiza strukturalno-funkcjonalna)*, PAN Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Warszawa 1991, s. 13.

²⁶ Cyt. za: A. VAN GENNEP, *Obrzędy przejścia*, s. 13.

- NICZYPORUK D., Czas i przestrzeń w światopoglądzie mieszkańców wsi, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.
- STOMMA L., Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku, Wydawnictwo Piotr Dopierała, Łódź 2002.
- URGACZ B., Osobowa koncepcja kultury wsi (analiza strukturalno-funkcjonalna), PAN Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Warszawa 1991.
- VAN GENNEP A., Obrzędy przejścia, PIW, Warszawa 2006.
- ZADROŻYŃSKA A., Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1983.
- ZNANIECKI F., Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny, Socjologiczny” 1 (1938).

OBRZĘDY PRZEJŚCIA

REFLEKSJA ETNOLOGICZNA O PRZEKRACZANIU GRANIC

S t r e s z c z e n i e

Granica to obszar, który jednocześnie łączy i rozdziela. Jest to pas ziemi między przyległymi terenami, który zabezpiecza to, co jest wewnątrz i jednocześnie pozwala na zetknięcie się z tym, co jest na zewnątrz. Przekraczaniu granic zawsze towarzyszyły i towarzyszą emocje, ponieważ obszar ten ma specyficzne cechy. By zmniejszyć poczucie lęku, obawy związanej ze zmianą obszarów, tworzono obrzędy i rytuały przejścia. Niniejszy artykuł przedstawia formalne wymogi stawiane przekraczającym granice, ale też pokazuje magiczno-religijne sposoby ochrony przed niebezpieczeństwami czyhającymi na granicy. Wyjaśnia postrzeganie granic w kulturze tradycyjnej i przybliża współczesną wizję granic. Przedstawia rytuał przekraczania granicy polsko-ukraińskiej.

Słowa kluczowe: granica; przekraczanie granic; obrzędy; rytuały przejścia; globalizacja.

RITUALS OF BORDER CROSSING

ETHNOLOGICAL REFLECTION ON CROSSING THE BORDERS

S u m m a r y

A border protects what is inside – *orbis interior* but simultaneously it lets to adjoin what is outside – *orbis exterior*. A border does not belong to anybody, it is the area “between”, so on one side it prompts to stop and on the other side it prompts to communication and connectivity. Borders were and are being crossed. Crossing them is connected with the change of the area but also with the experience of difference, alterity, outrangeness. To reduce the fear and anxiety about “the world abroad” and the demilitarised zone itself, there were always the rituals of border crossing. This article presents formal necessities connected with border crossing and it shows magical-religious ways of protection against the dangers lurking in the zone

area. In a nowadays globalised world where the borders are wearing away and the countries welcome the comers, the rituals of crossing wither. But there are still places where you can experience these rituals. At the airports and exterior frontiers of the European Union the activities were multiplied to make travellers aware of the meaning of the border crossing. The description of the Polish-Ukrainian border controlling lets us educe the ritual of it and to capture – maybe at the last gasp – the activities performed in the demilitarised zone area.

If the borders still exist, people will need the rituals of crossing them because these rituals give the feeling of safety. They are somehow connected with a kind of necessity but they also reduce the feeling of lost and fear.

Key words: border; border crossing; rituals; rituals of border crossing; globalization.